

15. Bóg czyni cuda dla ewangelicznych dzieci

Dziecko ewangeliczne oczekuje wszystkiego od Boga, dosłownie wszystkiego. Wymiar dziecięstwa naszej wiary oznacza nieopieranie się na zwykłych, ludzkich kalkulacjach, a oczekiwanie na coś, co dziecko nazwie niespodzianką, oczekiwaniem na cud. Na ile jesteś dzieckiem, na tyle jesteś młody duchem. Człowiek może być starcem już w wieku dwudziestu lat. A może mieć lat osiemdziesiąt i dzięki duchowi dziecięstwa pozostawać młodym. Bóg jest zawsze młody i ustanowiony przez Chrystusa Kościół jest zawsze młody, dlatego potrzebuje on młodych w duchu, potrzebuje w tobie dziecka, które zdolne jest uwierzyć we wszystko. **Człowiek „stary”, nastawiony na rachunkowość, na liczenie za i przeciw, ogranicza Bogu możliwość działania, stawia granice Jego miłości i miłosierdziu.** Rachunkowość i ciągłe obliczanie, czy coś może, czy nie może się udać, czy to ma szansę, czy nie, jest cechą starości. Dziecko poszukuje księżycy i wierzy, że może go otrzymać – a przecież Pan Bóg chce ci dać więcej niż księżyc. On chce ci dać swoje królestwo, ale jeśli nie będziesz dzieckiem, to zwiążesz Mu ręce.

Dzieci to również typowi ewangeliczni gwałtownicy, o których Jezus mówi, że porywają

królestwo niebieskie (por. Mt 11, 12). Kiedy dziecko chce dostać się do mieszkania, to musi się dostać: będzie tak długo biło piąstkami czy nóżkami, aż mu otworzą. Pan Jezus powiedział: „Kończcie, a otworzą wam” (Łk 11, 9). Gdybyśmy umieli tak bić w zamknięte przed nami drzwi, które po to są zamknięte, byśmy się do nich dobijali jak dzieci, to one musiałyby się otworzyć. **Bóg potrzebuje twojej dziecięcej wiary, by mógł w tobie i przez ciebie czynić cuda, bo dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych.** „Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy” (Mk 9, 23). Wszystko jest możliwe dla tego, kto jest ewangelicznym dzieckiem. (...)

Można powiedzieć, że grzeszysz, ponieważ jesteś „stary”, bo starość duchowa zamyka cię na łaskę, zawiązuje Bogu ręce. Bóg jest młody i chce wyczarować ci księżyc. Jeśli św. Teresie z Lisieux dał w dniu jej obłóczyn śnieg, czy to nie był dla niej jej księżyc? Pan Bóg kocha się w takiej postawie, która nie widzi ograniczeń, a taką postawę ma dziecko. Ono nie zna granic możliwości, jest wytrwałe aż do szaleństwa, otwarte na to, co nowe – dziecko potrafi wierzyć.

(Ks. Tadeusz Dajczer, *Rozważania o wierze*,
I.4.6. „Ubóstwo duchowe jako postawa
dzieciństwa”)